

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Anarchoprymitywizm

Zielony radykalizm poza granicami ekologii

Tomek (ZielonaAnarchia)

Tomek (ZielonaAnarchia)
Anarchoprymitywizm
Zielony radykalizm poza granicami ekologii

Skolektywizowano 15/07/20 z <https://czarnateoria.noblogs.org/general/anarchoprymitywizm-zielony-radykalizm-poz-granicami-ekologii/>

pl.anarchistlibraries.net

Anarchoprymitywizm – teoria i praktyka, idea i styl życia, długofalowy projekt oporu i nowej rzeczywistości. Przez wielu krytykowany, obśmiewany, uznawany za odrealnioną, pozbawioną całkowicie zdrowego rozsądku fantasmagorię lub bezcelowy i destrukcyjny nihilizm. Mimo tego od kilkadziesiąt lat konsekwentnie rozwijany na łamach czasopism i zinoów takich jak “Fifth Estate”, “Green Anarchy” czy “Black and Green Review” oraz w licznych publikacjach teoretyków nurtu – Johna Zerzana, Frediego Perlmana, Derricka Jensena, Johna Moora czy Kevina Tuckera. Czym więc właściwie jest anarchoprymitywizm i co proponuje?

Punktem wyjścia anarchoprymitywistycznej teorii jest uznanie cywilizacji za spiritus movens wszystkich nieszczęść i cierpień trapiących ludzkość i Ziemię. Zrodziła się ona w wyniku rewolucji neolitycznej, polegającej na przejściu do osiadłego trybu życia, opartego na rolnictwie i hodowli (domestykacja) i generującej po raz pierwszy własność prywatną. W ten sposób wywrócone do góry nogami zostały wcześniejsze, paleolityczne formy bytowania egalitarnych społeczności łowiecko-zbierackich, będące najbardziej naturalnymi dla gatunku ludzkiego, który żył w ten sposób przez setki tysięcy lat. Żył w zgodzie z naturą i był jej immanentną częścią. Powołując się na badania naukowe niektórych archeologów i antropologów, John Zerzan uważa, że preneolityczni ludzie prezentowali wyższy poziom rozwoju moralnego, od żyjących obecnie: “Prehistorię charakteryzuje się teraz bardziej jako epokę inteligencji, egalitaryzmu, dzielenia się, czasu wolnego, dużego stopnia równości seksualnej, dobrego zdrowia i braku oznak zorganizowanej przemocy. To doprawdy oszałamiające. To całkowite odwrócenie poprzednich poglądów. Oczywiście nadal w naszej świadomości pokutują komiksowe obrazy jaskiniowca wciągającego kobietę do jaskini, określenie Neandertalczyka jako kogoś brutalnego i nieludzkiego. Ale ta teoria została kompletnie obalona (...) Na przykład dzielenie się pierwotnych ludzi. To brzmi jak jakieś hasło z lat 60-tych, prawda? Ale wystarczy zbadać pozostałości wokół prehistorycznych ognisk i tymczasowych osad. Szczątki pożywienia znalezione wokół ognia wskazują na to, że wszyscy mieli taką samą ilość pożywienia. To poważny argument na rzecz równości.”

Tymczasem cywilizacja zaproponowała nowy projekt życia na Ziemi, którego głównymi filarami są udomowienie, własność prywatna, podział pracy i wynikające z niego podziały i nierówności społeczne oraz hierarchiczna forma społeczeństwa i scentralizowana władza. Ponadto cywilizacja wyodrębniła i wyalienowała człowieka ze świata natury, by ostatecznie, wraz z nastaniem epoki industrialnej, postawić go w stanie otwartej wojny ze środo-

Four Legged Human, *The Wind Roars Ferciously*, “Black and Green Review” 2016, nr 3.

Interviews with Kevin Tucker, 2006, 2010, 2012 (<https://theanarchistlibrary.org/library/kevin-tucker-interviews-with-kevin-tucker.a4.pdf>)

Moore J., *A Primitivist Primer*, (<http://www.primitivism.com/primer.htm>).

Perlman F., *Against His-Story, Against Leviathan!*, Black & Red Books, 1983.

Tucker K., *For Wildness and Anarchy*, Black and Green Press 2010.

Zerzan J., *Future Primitive Revisited*, Ferla House 2012.

Zerzan J., *Origins of the 1% (The Bronze Age)*, Left Bank Books 2012.

Zerzan J., *Przeciwko Technologii*. Wystąpienie Johna Zerzana na Uniwersytecie Stanford z dnia 23 kwietnia 1997 (http://cia.media.pl/john_zerzan_przeciwko_tehnologii)

Zerzan J., *Twilight of the Machines*, Feral House 2008.

Anarchoprymitywiści nie obawiają się również, że nowa rzeczywistość mogłaby załamać się w wyniku ponownego boomu demograficznego, implikującego ewentualność wybuchu konfliktów o zasoby naturalne. Według Frediego Perlmana: „Stały wzrost ludzkiej populacji jest tak trwały, jak sam Lewiatan. Ten fenomen zdaje się istnieć tylko wśród zlewianizowanych istot ludzkich. Zwierzęta, podobnie jak ludzie, żyjący w naturalnym stanie nie rozmnażają swojego rodzaju do tego stopnia by wypychać innych poza plac gry.” “Zatem nie ma powodów by przypuszczać – dodaje John Moore – że ludzka populacja nie ustabilizuje się po zniesieniu cywilizacji i przywróceniu wspólnotowej harmonii.”

Reasumując: anarchoprimitywizm nie jest ani zwykłym nihilizmem ani utopią. Wbrew pozorom jest realistyczny i racjonalny. Nie ma bowiem większych wątpliwości, że przy obecnym, wciąż zresztą rosnącym, tempie dewastacji środowiska naturalnego i eksploatacji ograniczonych zasobów naturalnych, cywilizacja technologiczna prędzej czy później załame się. Należy też odrzucić mżonki o możliwościach reformowania jej, gdyż, po pierwsze – choroba jest już zbyt zaawansowana i nieuleczalna, a po drugie – takie działanie nie leży w interesie garstki ludzi, którzy podejmują najważniejsze dla świata decyzje. Ów “jeden procent” (John Zerzan) jest zresztą immanentnym elementem cywilizacji, jej produktem i twórcą. W tej sytuacji rzeczywistość nie pozostaje nic innego, jak przygotowywać się na okoliczność wielkiego krachu, by nie zginąć wraz ze zniechęconą cywilizacją, oraz do nowego, naturalnego życia w postcywilizacyjnym świecie. Zakładając jednak, iż jest to perspektywa wielopokoleniowa, należy jednocześnie skoncentrować wszelkie wysiłki na ratowaniu oraz ochronie jak największych obszarów dzikiego życia, by jak najwięcej z nich przetrwało dla postindustrialnego świata.

Jaki ma być efekt? Jaka przyszłość rysuje się w wizji anarchoprimitywistów? Zapewne bardzo zbliżona do obrazu, jaki nakreślił Perlman, opisując lud Kung, który “cudem przetrwał jako społeczność wolnych istot ludzkich do naszego wieku eksterminacji... Nie uprawiali oni nic oprócz siebie samych. Uczynili siebie tym, czym chcieli być. Nie byli określani przez nic poza ich własnym istnieniem – nie przez budziki, nie przez kredyty, nie przez polecenia zwierzchników. Ucztowali, świętowali i bawili się przez cały czas z wyjątkiem pory snu. Dzielili wszystko ze swą grupą: jedzenie, doświadczenia, wizje, pieśni. Wielkie osobiste zadowolenie, głęboka wewnętrzna radość, pochodziła z dzielenia się.”

Bibliografia:

wiskiem naturalnym, doprowadzając tym samym do wciąż pogłębiającej się katastrofy ekologicznej. Ofiarą nowego projektu życia, opartego na zasadzie dominacji, padła również kobieta, która de facto stała się częścią inwentarza cywilizowanego mężczyzny. W ten sposób zrodził się patriarchat.

Jedynym ratunkiem przed całkowitą zagładą życia na naszej planecie jest więc jak najszybszy upadek cywilizacji. Kevin Tucker, przekonany iż prędzej czy później do tego dojdzie i będzie to raczej cios samobójczy niż zadany zewnątrz przez jej wrogów, opowiada się przeciwko metodom rewolucyjnym w walce ze zniechęconą, stechnicyzowaną rzeczywistością: „Rewolucja nie jest możliwa w obecnych warunkach ani pożądana; insurekcja z drugiej strony jest”. Rewolucja to dla niego akt polityczny i już sam ten fakt dyskwalifikuje ją jako metodę w walce z cywilizacją. Tuckera, jak sam przyznaje, nie interesują „wizje redystrybucji dóbr ani inne lewicowe mrzonki”, będące za ledwie półśrodkami, które ostatecznie i tak nie przyczynią się do pokonania głównego wroga. W zamian proponuje koncepcję „pierwotnej wojny”, czyli strategię polegającą na dwutorowym działaniu: prowadzeniu insurekcyjnego sabotażu z jednej strony i przygotowaniu się do życia w nowej/starej postindustrialnej przyszłości z drugiej.

Akcja bezpośrednia wymierzona w infrastrukturę cywilizacji ma oczywiście na celu osłabianie i przyśpieszanie jej upadku, a także w perspektywie jej ostatecznego załamania, ocalenie możliwie jak największych obszarów środowiska naturalnego. (Jest to również główna przesłanka do angażowania się w działalność ekologiczną oraz obronę praw rdzennej ludności. Jeden z czołowych anarchoprimitywistów – Derrick Jensen, jest również założycielem niemainstrimowej, radykalnej organizacji ekologicznej – Deep Green Resistance). Istotny jest w tym przypadku również efekt psychologiczny o czym pisze Tucker: „Intencją fizycznych ataków na infrastrukturę jest jej destabilizacja i ukazanie w ten sposób, że jest niestabilna”. Chodzi zatem o odarcie jej w oczach ludzkości z mitu trwałości i niezniszczalności, o załamanie wiary, w to co Jacques Ellul określał sakralnym charakterem technologii. W ten sposób toczy się walka o ludzką świadomość, o dokonanie w niej przewartościowań i przygotowanie na nieuchronny upadek, tego co do tej pory uważano za święte oraz na jego konsekwencje. Zatem intencją walki o świadomość ludzi jest ratowanie ich dla nowej przyszłości.

Jednocześnie anarchoprimitywisci raczej słusznie zakładają, że nagły krach cywilizacji dla większości absolutnie nieprzygotowanych na to ludzi oznaczać będzie koniec ich egzystencji. Nadzieja na lepszy świat miesza się w tym przypadku z apokaliptyczną i bolesną wizją przełomu: „Rozejrzyj się

czasami po ruchliwej ulicy, w kolejce na pocztę, w autobusie. Pomyśl, że większość z tych ludzi nie będzie dłużej żyła. Który z nich mógłby przetrwać gdyby przez miesiąc nie docierały do miasta dostawy żywności? (...) Będziemy rzucać cuchnące, martwe ciała naszych bliskich do dołów, kłęcząc w odpadkach i krztusząc się krwią. Ale jednocześnie będziemy mogli rozbić młotami nawierzchnie ulic i zasadzić w ich miejsce rośliny. Tak właśnie się stanie, ta cywilizacja upadnie, ludzie przetrwają, Ziemia przetrwa (...) i już nigdy nie ześlizgniemy się ponownie z drogi zrównoważonego życia” (Kevin Tucker). Ostatnia część powyższej wypowiedzi zawiera ważną sugestię. Otóż anarchoprymitywiści są świadomi, że aby w postcywilizacyjnej przyszłości nie doszło do ponownego “ześlizgnięcia się z drogi zrównoważonego życia”, dziedzictwo paleolitu musi być zarówno zubożone o jego negatywne elementy jak i wzbogacone o świadomość potrzeby życia w zgodzie z naturą, bez władzy, własności prywatnej, ucisku. Świadomość, której fundamentem będzie pamięć o zbrodniach cywilizacji, o ponurej, osnutej smogowym dymem przeszłości.

Kolejnym, istotnym elementem anarchoprymitywistycznego, antycywilizacyjnego projektu jest koncepcja „ponownego zdziczenia”, tak w wymiarze mentalnym, jak i praktycznym. Ten drugi aspekt dotyczy m.in. nabycia zdolności do samodzielnego wytwarzania narzędzi, niezbędnych do prowadzenia życia w warunkach postcywilizacyjnych realiów. Według Tuckera człowiek przygotowany na nie, odpowie twierdząco na pytania: „Czy możesz zrobić to sam, czy potrzebujesz do tego całego społeczeństwa? Czy jeśli to zgubisz, będziesz w stanie wytworzyć to raz jeszcze?”.

Istotę “ponownego zdziczenia” zaprezentowano w tekście programowym na łamach kwartalnika “Black & Green Review”(nr 3, 2016): “Stawanie się ponownie dzikim wymaga zarówno fizycznej, jak i psychicznej twardości. To nie jest kwestia bycia macho. To kwestia bycia człowiekiem. Domestykacja bardzo nas zmiękczyła, w związku z czym musimy poważnie podchodzić do kwestii treningu i doskonalenia się w sprawnościach fizycznych – pływaniu, wspinaczce, skakaniu, bieganiu, pokonywaniu pieszo długich dystansów, noszeniu ze sobą ciężkich bagaży i samoobronie (...) Ponowne zdziczenie nie jest żadnym kursem survivalu czy promowaniem kultury macho. Survivaliści postrzegają naturę jako wroga, którego muszą pokonać by przetrwać. Ponowne zdziczenie wymaga głębokiego przemyślenia naszego sposobu bycia i naszego postrzegania siebie, jako ludzkich istot na Ziemi. To jest nauka życiowych umiejętności, zarówno materialnych jak i psychologicznych. Autentyczne ponowne zdziczenie wymaga takiego samego skupienia się na

zdrowych, społecznych umiejętnościach budowania wspólnoty, jak i na elementach praktycznych, potrzebnych do ustanowienia małych, lokalnych, samowystarczalnych, opartych na prymitywnej technologii społeczności. Ponowne zdziczenie wykracza poza survival i podąża w kierunku głębokiej relacji z ekologią, sprzyja pogłębianiu osobistego charakteru i społecznej samowystarczalności: rozwijają nowy sens bycia szczęśliwą istotą ludzką na planecie Ziemi, bazując na liczącej 2 mln lat ewolucyjnej spuściźnie ludzkich, ekologicznych dróg życia i psychologii.”

Koncepcja “ponownego zdziczenia” obejmuje również powrót do bezpośredniego, intymnego związku z naturą, pozbawionego technologicznych mediacji i opartego raczej na intuicji i instynkcie niż na pseudorozumowym, intelektualnym poznaniu: “Powinniśmy raczej preferować stawanie się niedźwiedziem lub częścią rzeki, niż podążać ramię w ramię z cywilizacją.” (B&G Review). Fascynacja Zerzana umiejętnościami niektórych prymitywnych ludów, niedwuznacznie wskazuje na ideał anarchoprymitywistów w tej materii: “Posiadamy szereg dowodów nie tylko na fizyczną i emocjonalną siłę ludów pierwotnych, lecz również na zwiększoną odporność na trudne warunki bytowania. Darwin opisał ludzi z najdalej wysuniętego na południe krańca Ameryki Południowej, którzy chodzili prawie nagi w zimnych warunkach klimatycznych, podobnie jak opisani przez Peasleya Aborygeni w czasie lodowato zimnych nocy pustynnych. Levi-Strauss (1979) był zdumiony, poznając specyficzne plemię południowo-amerykańskie, które było w stanie zobaczyć ‘planetę Wenus w pełnym świetle dziennym’, sztukę porównywalną z północnoafrykańskim plemieniem Dogonów, które uważa Syriusza B za najważniejszą gwiazdę – my możemy ją wyśledzić jedynie za pomocą najmocniejszych teleskopów (Temple 1976). Do tego zjawiska Boyden (1970) dodał niesamowitą zdolność Buszmenów widzenia gołym okiem czterech księżyców Jowisza. (...) Również na pustyni Kalahari van der Post (1958) medytował nad jednością Sanów/Buszmenów z naturą, stopniem doświadczenia, które ‘można by niemalże nazwać mistycznym. Wydawało się np., że wiedzieli, jak to właściwie jest czuć się słońcem, lwem, antylopą, baobabem, jaszczurką, myszą prądkowaną, modliszką, żółtą kobrą, aby wspomnieć jedynie o kilku wspaniałych przykładach”. “Ponowne zdziczenie” jest projektem wielopokoleniowym i “każdy kto wkroczy na tę drogę, powinien przyjąć za priorytet przekazywanie ducha dzikości swoim dzieciom (...) Gdy nadejdzie przewrót przetrwają ci, co od pokoleń kroczyli ścieżką ponownego zdziczenia.” (B&G Review).